

# MIESZCZANIN

## Warunki prenumeraty:

Rocznie . . . . . 8 kor.  
Półrocznie . . . . . 4 „  
Kwartalnie . . . . . 2 „  
Pojedynczy numer 40 hal.

**PISMO KRYTYCZNE,**  
poświęcone obronie interesów mieszkańców miast.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja:  
w Nowym Sączu

Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecja.

Numery mamy od 1. stycznia b. r. w zapasie.

Przyjaciół naszych upraszamy o rozpowszechnianie „Mieszczanina“ w jak najszerszych kołach.

## W sprawie nieletnich przestępców.

Dwa wypadki z ostatniej chwili — mianowicie: zasądzenie przez urząd gminny w Jordanowie na 8 dni aresztu 12to letniego chłopca, który — jak potwierdza tamt. burmistrz w nadesłanym nam liście z dnia 16. września b. r. faktycznie odcierpiał ową karę jedynie „za szkody polowe“, oraz zasądzenie w dniu 14. października b. r. 16to letniego ucznia V. kl. gimnazjum nowosądeckiego za czynną zniewagę profesora w obec uczniów całej klasy na karę aresztu 7 dniowego, zniewalają nas do szerszego omówienia okólnika, jaki wydał 25. listopada r. 1902 austriacki minister sprawiedliwości do wszystkich sądów i prokuratoryi, wskazując jak postępować należy z nieletnimi przestępcami.

Nie ulega wątpliwości, że nieletni przestępca, stojący przed kratkami sądowymi, to zjawisko tak smutne, że chyba nic smutniejszego ponad nie być już nie może! I każdemu, kto miał sposobność widzieć takiego małoletniego winowajcę, ciśnie się na usta z nieprzepartą siłą pytanie: co

za przyczyna popchnęła dzieciaka do występku? oraz jakim sposobem można by tym smutnym a na nieszczęście dość częstym zjawiskom przeciwdziałać?

Przyczyny dadzą się skreślić i wyszukać bardzo łatwo. Każdoczesne obyczaje są refleksem całokształtu ustroju społecznego, a w pierwszym rzędzie przyczyn ekonomicznych. Niedorostka popycha do złego w pierwszej linii . . głód, nędza i suggestya otoczenia; dalej idą jako poważne przyczyny . . fatalizm dziedziczności, brak należytego wychowania i niedozór. Takim przemożnym czynnikiem przeciwdziałać z wydatnym skutkiem, jest rzeczą bardzo trudną, a często nawet niemożliwą, stąd każda, nawet najlepiej obmyślana akcyja, w kierunku powstrzymania młodzieży od wykroczeń, w skutkach swych jest bardzo ograniczoną.

Okólnik ministra sprawiedliwości o którym mowa, rzecz prosta zła nie usunie; co najwyżej w niektórych, oby jak najliczniejszych wypadkach, zdoła je tylko ograniczyć. Daje on nam jednak możność rozpatrzenia się, jak w nowoczesnych ustawach, *idea ochrony młodzieży od występków*, w różnych państwach *bywa popieraną*, i jak tamtejsze rządy wykroczeniom

wśród młodzieży *starają się przeciwdziałać*.

Pomijamy tu, t. zw. domy poprawy dla nieletnich przestępców; raz dlatego, że Galicya do tej pory nie posiada ani jednego zakładu, a powtóre dlatego, że w niniejszym wypadku rozchodzi się o popełnione przez młodzież wykroczenia takie, które w myśl ustaw karnych więzieniem karane być powinny. Skazanie jednak nieletniego przestępcy i zamknięcie go na dłuższy lub krótszy czas w więzieniu nasuwa poważne obawy, czy przestępca taki poprawi się po odbyciu kary. Najpierw zachodzi obawa zetknięcia się młodego przestępcy ze starszymi mieszkańcami domu karnego, którzyby nań mogli oddziaływać demoralizująco, co nie jest wykluczonem nawet przy odosobnieniu młodych od starych. Zresztą nawet równieśnicy mogą jedni na drugich wpływać demoralizująco. W takich warunkach o poprawie po odbyciu kary nawet mówić nie można.

Z tej obawy przeto wyrosła myśl inna. W niektórych państwach n. p. w Anglii, Belgii i Francji stawia się nieletniego przestępcę przed sądem a po rozprawie wydaje się wyrok.

Wykonanie kary odracza się jednak na pewien czas i *jeżeli w ciągu tego czasu zasądzony, zostający pod nadzorem nie uderzy głową po raz wtóry o ustawę karną, następuje ułaskawienie.*

System ten, wydający się na pozór dobrym, ma swoje złe strony. Najpierw przeprowadzenie ścisłego nadzoru policyjnego nad nieletnim przestępcą następuje sporo trudności. Następnie przestępca taki w czasie nadzoru znajduje się w warunkach nie normalnych i zachowanie się jego w tych warunkach dobre lub złe, nie daje najmniejszej gwarancji na przyszłość. Niezręcznie prowadzony nadzór może nawet niekiedy wprost popchnąć do nowego wykroczenia. Brak tu nakoniec ściśle ustalonych warunków, od których zależy ułaskawienie, w obec czego zdarzać się mogą omyłki, że nie zawsze najgodniejszy z niego korzysta.

Nasze Ministerstwo sprawiedliwości obrało tedy inną, a stwierdzamy to z góry, *lepszą drogę*. W oduośnym okólniku czytamy trafną uwagę, że znaczna część wykroczeń karnych u małoletnich pochodzi z *niedoświadczenia, braku wyrobionej woli, braku namysłu i t. d.* Płazem, rzecz oczywista, nawet w takim wypadku wykroczeń puszczać nie można, — tu jednak zaznacza Minister spraw., że dla osobnika, nie całkiem zdemoralizowanego i występnego, samo tylko przeprowadzenie rozprawy i wydanie wyroku zasądającego, *niejednokrotnie najzupełniej wystarcza do poprawy, jako poważne i stanowcze upomnienie.* Wykonanie wyroku jest w takim wypadku zbędne, bo cel kary, nakłonienie do poprawy, został już bez jej zastosowania osiągnięty. Z pewnością powyższych wysnuła się myśl bezwarunkowego ułaskawiania nieletnich przestępców, dopuszczających się przekroczenia *po raz pierwszy.* Okólnik określa dokładnie i ściśle

warunki, wśród których ułaskawienie może nastąpić. Rzecz prosta, że jeśli raz ułaskawiony, wejdzie po raz drugi w konflikt z kodeksem karnym, wtedy uważany będzie za recydywistę i z dobrodziejstwa łaski korzystać nie może.

Rozporządzenie powyższe witamy z żywą radością. Bo czyż może być coś piękniejszego i bardziej wzniosłego po nad myśl, że prawo łaski, przysługujące Koronie *użyte tu zostało w najlepszy sposób dla ratowania całego społeczeństwa, dla zawrócenia tysięcy nieszczęśliwych jednostek ze spadzistej drogi, kończącej się u drzwi więzienia!*

Przedewszystkiem jednak władze sądowe muszą dobrze zrozumieć szczytną myśl, ducha i tendencję odnośnego rozporządzenia, które zarządza, *aby sądy same, nie czekając na prośbę zasądzonego, po wydaniu zasądającego wyroku, przedstawiały nieletniego przestępcę do ułaskawienia.*

\* Ze wszechmiar ważny ten okólnik, nie doczekał się nawet krótkiej wzmianki w naszych dziennikach.

## Na błędnej drodze.

Ministerstwo oświaty i Rada Szkolna krajowa przeprowadziły reformę uzupełniających szkół przemysłowych tak co do planu naukowego, zdążającego do nadania szkołom charakteru więcej zawodowego, jak też co do nadzoru szkolnego.

Aby naukę w wspomnianych szkołach uczynić skuteczniejszą, wydała w zeszłym miesiącu Rada szkolna w porozumieniu z ministerstwem oświaty rozporządzenie, aby nauka odbywała się nie jak dotąd od 7 do 9 godziny — lecz od 6 do 8 wieczór.

Sprawa ta była onegdaj na posiedzeniu komisji przemysłowej Rady miasta Krakowa przedmiotem wyczerpującej dyskusji, w rezultacie której przyjęto jednomyślnie zarządzone zmiany. Z powodu owej reformy szkolnej

odbyło się dnia 23. z m. zgromadzenie majstrów krakowskich cechu wielkiego, na którym jednomyślnie uchwalono wystąpić przeciw zarządzanej reformie w nauce wieczornej terminatorów; wszyscy mówcy zaznaczyli, że strata jednej godziny pracy ucznia jest dla nich szkodliwą tembardziej „że teraz przychodzą do terminu uczniowie ze szkół średnich, więc po co mają chodzić do szkoły“ itp.

Według naszego rozumienia Rada Szkolna krajowa stanęła na błędnej drodze, albowiem nie rozróżnia pracy fizycznej od pracy umysłowej. Ustawa przemysłowa pozwała uczniom (terminatorom) pracować tylko do godz. 6 wieczór — tzn. że uczeń po godzinie 6 wolnym być winien od wszelkiej pracy; natomiast przepisy dydaktyczne i higieny szkolnej wymagają, aby uczeń przychodził na naukę bez znużenia fizycznego i umysłowego.

W obec tych praw, które żądają miarą pomijane być nie mogą, wszelkie wyszukiwanie środków połowicznych uważane być musi ze stanowiska nauki jako bezowocne.

Reformę zacząć należy od samego fundamentu tj. od chwili, kiedy uczeń wstępuje do rzemiosła. W tym celu koniecznym jest ustawowy przepis 1) że na praktykę do jakiegokolwiek rzemiosła przyjętym być może tylko ten uczeń, który uczynił zadosyć obowiązkowi sześcioletniej nauki codziennej w szkole ludowej, co równa się ukończeniu 2-klasy szkoły wydziałowej w miastach większych; 2) że nauka w szkołach uzupełniających przemysłowych odbywać się będzie dwa razy tygodniowo po 3 godzin mianowicie od 3 do 6 popołudniu; 3) że nie zostanie wyzwolonym na czeladnika, skoro warunkom pod 1 i 2 nie odpowie w zupełności.

Panowie rady szkolni powinni z argumentu majstrów „iż uczeń ze szkoły uzupełniającej nie będzie mieć chleba, bo tam się niczego nie nauczy“ wyciągnąć należyte wnioski, mianowicie, że w obecnej dobie terminator zdany jest na łaskę i niełaskę majstra, który sam będąc analfabetą, niechce, aby uczeń jego był mądrzejszym, że więc tę prawdziwą niewolę ucznia

z terminu usunąć należy przez wprowadzenie ludzkiej opieki; dalej że dziecko poszturkiwane przez cały dzień, wyzyskiwane i przepracowane rzeczywiście niczego wieczór nauczyć się nie może, a więc należy mu dawać naukę w odpowiedniejszych warunkach — czyli tylko w szkole... przed rozpoczęciem terminu.

Jestto wprost straszne, że władze nasze nie myślą o uregulowaniu owych barbarzyńskich stosunków i nie brały dotąd w obronę i opiekę pracujących w warstatach terminatorów, dlatego dokąd stan taki istnieć będzie, nie może być mowy o podniesieniu rzemiosł i stanu rękodzielniczego. —

W sprawie powyż omówionej pożądaną jest najobszerniejsza dyskusya, dlatego o nadsyłanie uwag prosimy naszych Czytelników, a w szczególności jak należy urządzić naukę w szkole uzupełniającej oraz które przedmioty konieczne są dla terminatorów?

## Ważne dla właścicieli realności.

### I

Galicyjskie władze podatkowe mają wielkie podobieństwo z rzymskimi dzierżawcami, którzy jak poucza historia — z największą brutalnością ściągali podatki. Zeszłego roku powiedział w Radzie państwa poseł Breiter: że im który z inspektorów podatkowych postępuje surowiej i brutalniej ściągają podatki, ten ma większe poważanie i względy u rządu, ten prędzej awansuje.

Ponieważ ludność naszego kraju przyszła do smutnego przekonania, że od rządu w obec takiego postępowania nie ma się czego spodziewać, przeto musimy sami myśleć o swojej skórze i bronić się, aby jej bardziej jeszcze nie garbowali nasi zazwyczaj słodcy inspektorowie i „dobrodzieje“.

Najlepszą obronę stanowi wyłącznie i jedynie dokładna znajomość ustaw oraz rozporządzeń podatkowych, które o ile można najdokładniej wyjaśnimy Szan. Czytelnikom, przywołując równocześnie odnośne daty z ustawy, celem ich zużytkowania w danym razie.

**Podatek domowy** dzieli się na: 1) podatek domowo-klasowy, 2) podatek

domowo-czynszowy; 3) podatek 5% towy od budynków wynajętych, które używają swobody wolnych lat.

Podatkowi domowemu podlegają wszystkie budynki mieszkalne bez względu na to, czy te są w miejscowościach zamkniętych, czy też odosobnione. Wyjątek stanowią budynki, położone w miejscowościach, podległych w całości podatkowi domowo-czynszowemu, gdyż w razie przyniesienia dochodu czynszowego, podlegają podatkowi domowo-czynszowemu, bez względu na to, że nie są mieszkalnymi.

**Uwolnienie od podatku domowego** — rozróżnia ustawa a) trwałe, b) czasowe. Trwale uwolnione są: kościoły, budynki państwowe, kasarnie wojskowe, szpitale, budynki parafialne, budynki służące na ubikacye urzędowe biskupów, nuncyuszy papieskich, budynki klasztorne zakonów żebraczych, mieszkania pastorów i domy modlitwy, mieszkania rabinów, budynki dworskie, cesarskie zamki do polowania, zabaw i rozrywek, budynki krajowe itd.

Natomiast od podatku czynszowego wolne są chaty, budy, kramy, które właściciel chwilowo tylko używa lub wynajmuje, a zbudowane są na placu nie jego własności i na każde żądanie właściciela placu (np gminy) usunąć je musi.

Czasowo uwolnione od podatku domowego są:

1. nowo zbudowane budynki na placu przedtem niezabudowanym (nowa budowa), —
2. jeżeli stary budynek rozebrano aż do ziemi a wybudowano w tem miejscu lub sąsiednim nowy budynek (przebudowa);
3. jeżeli istniejący już budynek zostanie rozszerzony przez dobudowanie na placu przedtem niezabudowanym albo przez wystawienie piętra (dobudowa lub przebudowa);
4. jeżeli całe do samoistnego użycia zdadne części budynku zostaną aż do powierzchni ziemi rozebrane, albo całe piętro zniesione i na nowo odbudowane (częściowa przebudowa lub przybudowa.)

Jeżeli przy przebudowie używa się muru ze sąsiednim budynkiem, to pomimo tego należy się uwolnienie od

podatku. Natomiast reperacye budynku, przeistoczenia wewnątrz i zewnątrz budynku, chociażby nawet cały dach zniesiono i mur podwyższono oraz rozszerzono części budynku, nie korzystają z uwolnienia od podatku.

### Wolne lata i podatek 5% towy.

Uwolnienie od podatku domowo-klasowego i domowo-czynszowego (wolne lata) trwa przez 12 lat od chwili dozwolonego używania przez władzę lub też faktycznego wcześniejszego zamieszkania. Przy dobudowie i częściowej przybudowie należy się uwolnienie od podatku tylko od części dobudowanej lub przybudowanej (§. 2. ust. z dnia 25. marca 1880).

Przy budynkach, które podlegają podatkowi domowo-czynszowemu a należą się im wolne lata w całości lub częściowo — wymierza się zamiast podatku czynszowego podatek 5% wy od dochodu czynszowego (§. 7. al. 1. ust. z 9. lutego 1882).

(C. d. nast.)

## Głos z kraju.

(Dokończenie.)

Tak samo jak w męskich naukowych zakładach lekarz pedagog jest potrzebnym — tak w kobiecych lekarka pedagog — jest bezwarunkowo konieczną! Spełnienie głównego zadania kobiety bez doskonałej znajomości higieny *jest poprostu niemożliwym*. O tem nawet i pisać dużo niepotrzeba. Jak może matka prowadzić fizyczne wychowanie dzieci jeżeli nie zna i to dobrze higieny? Jak może jako gospodyni domu kierować kuchnią — jeżeli są dla niej obce zasady higieniczne dobrego i normalnego odżywiania się?! Zatem nie może być ani dobrą matką ani dobrą żoną, pomimo najlepszych chęci — jeżeli dobrze nie zna nauki higieny!

Na to mogą zarzucić *domorośli* krytycy: a ot jakos dotąd żyliśmy i bez tego Zapewne żyliśmy, ależ też widzimy między sobą taką ogromną masę *niedołęgów moralnych i umysłowych*, — że aż straszno się robi! A tak się do tego nienormalnego stanu przyzwyczailiśmy, że nie widzimy tego, *co z nami i około nas się dzieje..!*

Uczyli i uczą nasze dzieci — do wybicia z sił greki. A gdyby się rozczytano w tych księgach starożytnej Grecji, to by się dowiedziano, że tam przedewszystkim dbano o zabezpieczenie każdemu obywatelowi normalnego fizycznego rozwoju i uobywatelstwienia go! Więc należałoby skorzystać nie tylko ze znajomości martwego języka greckiego, ale nauczyć się i przejąć od starożytnych Greków — to, *co po nich pozostało nieśmiertelnego!* Wtedy odnieśliśmyby korzyść z nauki klasycznej. Ale jak to bywa, *urzędnik* pedagog nie zrozumiał celu wykładu starożytnego języka — i tak go traktował formalistycznie, że on się stał bezpożytecznym ciężarem! Rozumie się, jeżeli lekarze pedagogicy w tenże sposób traktować będą swoje obowiązki — to, stać się może, że i z tej instytucji nie będzie wiele pożytku, a będą tylko *korzyta*, przy których będą się karmić rozmaite stworzenia, figurując w etacie szkolnym jako lekarze pedagogicy. Jak z wielu tych zawodowych pedagogów — jest takich ludzi, którzy nie korzyść lecz szkodę przynoszą społeczeństwu swoją niby pracą! A jakaż na to rada? O to na wszystko powinien się znaleźć *modus in rebus...*

Środkami po temu mogą posłużyć towarzystwa pedagogiczne, w którychby obowiązkowo brali udział wraz z pedagogami szkoły — rodzice i opiekuni uczni, uczęszczających do pewnego zakładu naukowego. Na posiedzeniach takich towarzystw z referatów w rozmaitych kwestiach przygotowanych członkowie pouczali by się — z dziedziny pedagogiki — i tak nauczyciele jak i rodzice robiąc swe praktyczne uwagi przy dyskusjach — przyswajali by sobie — to, co nauka zdobyła.

Szkola by żyła, a mający styczność z nią — czerpaliby z tego żywego źródła życiodajną naukę. I wspólnie solidarnie by dążyli ku wspólnemu celowi udoskonalenia stosunków społecznych. Ciągła kontrola nad czynnością pedagogów szkolnych nie pozwoliłaby zawładnąć *rutynie nad postępem*, nie pozwoliłaby na *ekscesy i zwyrodnienie* urzędników pedagogów, którzy przyzwyczajają się *do bezkontrolnej władzy nad dziećmi* — dochodzą nieraz do obłądu.!! Byłby to sposób stałej kontroli

nad szkołą całego zainteresowanego społeczeństwa.

Wyżej wspomnieliśmy o tem, że szkoła grecka kształciła młodzież na obywateli. A nasza szkoła o tem nie powinna by zapominać. Jednak w tej kwestji nie będziemy się obszernie rozpisywać obecnie, dotkniemy tylko kwestji potrzeby wykładu we wszystkich szkołach naszych nauki gospodarstwa narodowego vel politycznej ekonomii, jako nauki niezbędnej dla *uobywatelstwienia* — ludzi, chcących spełniać obowiązki obywatelskie świadomie.

Jak wiadomo w Anglii, tym kraju poszanowania prawa, gdzie każdy obywatel czuje się obowiązany spełnić swe obywatelskie obowiązki, ekonomię polityczną wykładano we wszystkich szkołach ludowych, toż samo i w Ameryce i w innych krajach, *gdzie wolność i równość w obec prawa nie są martwymi literami*, a gdzie wykształcenie obywatelskie oddawna już stoi wysoko.

U nas zaś, gdzie przemysł stoi na najniższym stopniu, a kultura i obywatelskie świadomienie pozostawiają wiele do życzenia — nauka gospodarstwa narodowego przelana — w najobszerniejsze masy jest *rzeczą pierwszej konieczności*. Społeczeństwo nie tylko powinno się upomnieć o to u władz przynależnych *ale zmusić je* do zadość uczynienia tej koniecznej potrzeby.

Jaki to obywatel wyborca, który nie ma nawet elementarnych pojęć o zasadach gospodarstwa narodowego? Jakże on może wypowiedzieć swe żądania i życzenia wybieranemu przez siebie obywatelowi na posła, *jeżeli on nie ma pojęcia* — o tem, *czego ten ma żądać?* jakie mianowicie jego interesy ekonomiczne ma bronić i t. d... Jeżeli on ze swego zawodowego i praktycznego rozumu i wypowie czasem jakie żądanie stosowne, to sofiści wnet mu dadzą rozmaite odpowiedzi, a on będąc *ciemnym* nie jest w stanie obronić swego może nawet i dobrego zdania, bo mu brak nauki! Otoż tej nauki potrzeba naszemu społeczeństwu, a taką dać mu powinna szkoła!

Słyszymy często o wykładach publicznych, ale co do tej nauki to albo nas karmią pp. uczeni wykładami arcy niepopularnymi, — lub wolą bawić publiczność efektownymi wykładami, —

o tem lub owem daleko mniej praktycznym. Na tedy, gdy każdemu *obywatelowi* niezbędną jest gruntowna wiedza nauki gospodarstwa narodowego, inaczej nie jest on w stanie — ani kontrolować funkcjonaryjuszy publicznych, ni też sam podjąć i poruszyć pewne kwestye ekonomii społecznej! —

Marcin Wroński.

## Ważne dla wszystkich.

Na liczne nieprzyjemności naraża się tak właściciel domu jakoteż lokator, skoro nie zna lub lekceważy sobie przepisy, dotyczące kontraktu najmu mieszkań.

Najwięcej kłopotu mają strony przy dłużej trwających najmach, których warunki nie są odnawiane, bo wówczas termin wypowiedzenia musi być stanowczo innym aniżeli 3 miesięcznym.

Jak wiadomo, trafiają się dosyć liczne wypadki, że właściciel pragnie pozbyć się niedogodnego lokatora, gdy albo jego dzieci wyrządzają przykrość innym współlokatorom, albo gdy jego służba czyni szkodę właścicielowi; ten jednak wypowiedzenia wcześniejszego uczynić nie mógł, bo mniemał — że związany jest całorocznym terminem najmu, a więc, że obowiązuje go 3. miesięczne wypowiedzenie.

Również i niejedyn lokator, skoro trudnem mu było doprosić się u właściciela niezbędnej reperacji pieca, kuchni itp. — radby opuścić mieszkanie — lecz przetrzymawszy właściwy termin do wypowiedzenia, cierpieć musi aż do nadejścia czasu, zdatnego do wypowiedzenia ustnego lub pisemnego.

Powyższą kwestyę rozwiązuje wyrok Najwyższego Trybunału z roku 1903., który orzekł „*że przy najmach na czas nieoznaczony, ma także zastosowanie ośmiodniowy termin wypowiedzenia*“.

Wyrok powyższy jest wynikiem procesu, który miał przebieg następujący:

Przeciw wypowiedzeniu na 8 dni najmu, zawartego na czas nieograniczony, wniósł lokator zarzuty, a sąd uznał je *za słuszne*, gdyż choć płacenie czynszu było umówione miesięcznie, to jednak czas najmu nie został doładnie oznaczony. Gdy nadto lokator

zajmował to mieszkanie *przez kilka lat* i kontrakt ciągle milcząco się odnawiał, przeto wedle wyroku sądu I. Instancyi istniał zamiar przedłużenia umowy na czas nieoznaczony, a to dłużej, *niż na rok*, w obec czego obowiązywać musi w tym wypadku wypowiedzenie trzy-miesięczne.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu pierwszego i oddalił lokatora z zarzutami z tej przyczyny, że strony zgadzają się z tem, że *między niemi czas najmu nie był umówiony*, lecz tylko czynsz miesięcznie z góry miał być płacony, w obec czego ma się tu do czynienia z umową, przy której wedle §. 560 proc. cyw. *obowiązuje ośmiodniowy termin wypowiedzenia*.

Wniesioną na podstawie §. 502 proc. cyw. rewizyę lokatora odrzucił Najwyższy Trybunał jako *nieuzasadnioną* z tych samych powodów, którymi umotywował wyrok Sąd apelacyjny.

Wynika z tego, że w wypadku tym, skoro nie może się rozchodzić o umowę roczną, ani o umowę zawartą na czas dłuższy niż na miesiąc, nie może obowiązywać wypowiedzenie trzy miesięczne, względnie 14-dniowe, lecz tylko unormowane dla wszystkich innych najmów wypowiedzenie ośmiodniowe.

Gdy zaś nie wielu jest właścicieli jakoteż lokatorów, którzyby znajdowali przyjemność w prowadzeniu procesów, dlatego szczególnie przy rocznym najmie dopilnować powinni, aby odnośny kontrakt umowy we właściwym czasie formalnie był odnowionym. Zastrzedz sobie może właściciel, iż na wypadek, jeżeliby albo on albo reszta jego lokatorów doznawali szkodę lub przykrość od lokatora, przysługuje właścicielowi, prawo wypowiedzenia 8 lub 14 dniowego. —

Wszelkie tego rodzaju umowy powinny być zawsze pisemne. —

## Żałobne sprawozdanie.

### III.

A już chyba ze wszystkiego najciekawszym był sposób, w jaki przyszła żona Bittnera do posiadania gruntu pod budowę swoich domów. Wedle zeznania zaprzysiężonych członków Rady gminnej w Piwnicznej, uchwaliła

Rada gminna w r. 1892 wydzierżawić leśniczemu Bittnerowi kawałek pastwiska gminnego w powierzchni 85 sążni kwadrat. pod budowę młyna, za rocznym czynszem 2 koron. W kilka lat później Bittner usunął urządzenie z młyna przeistaczając dom na letnie mieszkanie. I było cicho i spokojnie — aż do r. 1898, kiedy żona Bittnera wniosła prośbę do Rady gminnej o sprzedaż wydzierżawionego jej gruntu w powierzchni 850 sążni kwadrat.

Widomski wiedząc, że Rada nie zezwoli na sprzedaż, użył fortelu i przedstawił członkom rady na ówczesnym posiedzeniu będącym, że Bittnerowa prosi o sprzedaż 85 sążni, ponieważ leśniczy chce tam wybudować domek dla pana starosty (!), któremu nasza okolica bardzo się spodobała, więc u nas zamieszkać pragnie.

W obec takiego argumentu wszelka dyskusya była zbyteczną. a ciche zachowanie się radnych uznano przez burmistrza za przyzwalającą uchwałę, którą też ówczesny sekretarz Kempniński wpisał w tej chwili do księgi uchwał.

Zadowolony tym pomyslnym wynikiem Bittner, „zafundował“ zaraz po posiedzeniu pp radnym trzy beczki piwa i faskę moskali, które w sali obrad jakby na jakim pobjowisku skonsumowane zostały.

Na podstawie wspomnianej uchwały rozpoczął się niebawem akt drugi, albowiem niezadługo przybył do kancelaryi magistratu leśniczy Bittner, który przeglądając księgę uchwał, podał ją burmistrzowi, ten zaś wezwał sekretarza do skutecznienia poprawki, mówiąc, że rada uchwaliła sprzedać 850 sążni a nie jak zapisano.. 85 sążni. Gdy tłumaczenia Kempnińskiego, który obstawał stanowczo przy tem, że na posiedzeniu nie było mowy o 850 sążni okazały się bezskuteczne, dopisał na wezwanie burmistrza do liczby 85 niewinne zero, a uczynił to z obawy przed utratą chleba na stare lata.

Następnie przesłano odpis tak „rzetelnie uzupełnionej“ uchwały do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu, który polecił przedłożyć sobie odnośny kontrakt kupna i sprzedaży do zaopiniowania. Pierwszy kontrakt został przez Wydział odrzuconym — dopiero

drugi przyjęto i ten zwrócono magistratowi, aby burmistrz przedłożył go radzie gminnej do zatwierdzenia.

Jak z tem poleceniem Wydziału załatwił się pobożny i rzetelny burmistrz — stwierdza okoliczność, przywiedziona przez zaprzysiężonych radnych, mianowicie, że kontrakt nie był na radzie przeczytany — jeno odnośna uchwała, że rada kontrakt kupna i sprzedaży z p. Bittnerową przyjmuje do wiadomości, wybierając równocześnie do tegoż podpisania burmistrza Widomskiego i radnego Al. Sikorskiego, zanotowaną została do księgi uchwał i przez kilku radnych podpisana.

Że sprawa powyż. przedstawiona nie była czystą, przekonuje zeznanie świadków, którzy zaraz po owej pamiętnej uchwale z r. 1898 widząc że Bittner ogradza płotem pastwisko gminne, udali się do burmistrza z zapytaniem, czy to prawda, że rada gminna sprzedała całe pastwisko, (na którym oni pasali bydło i przez które przejeżdżali do swoich gruntów), na co otrzymali od niego uroczyste zapewnienie, że jak dotąd, tak i nadal to pastwisko używać będą.

Niestety zapewnienie burmistrza okazało się niebawem wierutnym kłamstwem, gdyż Bittner zagroził dla siebie całe pastwisko, zaś sąsiedzi, którzy stanęli w obronie swego prawa używania, siedzieć musieli w kryminale przez kilka miesięcy.

Jakie zaś manipulacye prowadził Widomski w sprawach urzędowych, wykazuje fakt następujący:

Dnia 31. stycznia 1902 uchwaliła rada gminna w Piwnicznej odpisać biednym piwniczantom należytości czynne, którzy w księdze uchwał uwidocznieni byli po imieniu i nazwisku. Niewiadomo przeto jakim prawem w piśmie urzędowym do Wydziału powiatowego wykazano do odpisu należytości dodatkowo trzech zamężnych kupców izrael. na sumę 761 k, którzy o tę grzeczność nie prosili ani rady, ani burmistrza! Ciekawem jest również to, że gdy przedłożone pismo zwrócił Wydział magistratowi aby przytoczył powody do odpisania, burmistrz wezwaniu

temu zadość nie uczynił, jeno na własną rękę odpisał wszystkim należytosci czynne w księdze kontowej.

(C. d. nast.)

## Korespondencje.

### Lwów.

Korupcyjna gospodarka w miastach naszego kraju dochodzi do ostatecznych granic. Świadczy o tem bankructwo tutaj. przedsiębiorcy Żychowicza, który był u nas jedynym oferentem na budowlę miejskie, dlatego, że jego oferty były zawsze najniższe i dlatego, że popierany był w Radzie przez tych radnych, którzy dostarczali Żychowiczowi robót do uzyskanych przedsiębiorstw. Pierwsze skrzypce w tej manipulacji trzymał drugi wiceprezydent miasta, blacharz Ciucheński, któremu Żychowicz pozostał winien za roboty blacharskie około 25.000 k, drugim „macherem“ był radny Wczelak, który znów dostarczał roboty stolarskie, a któremu Żychowicz jest dłużen około 50.000 k; trzecim filarem jest macher wyborczy Konopacki majster ślusarski z kwotą kilkunastu tysięcy.

Ponieważ obecnie Rada gminna zamierza prowadzić wszystkie budowy we własnym zarządzie — przeto dla uniknienia dalszych nieprawidłowości wskazanem jest, aby usunąć z rady wszystkich korupcyonistów, którzy teraz niezawodnie rozwiną agitację, aby zostali głównymi dostawcami robót. Jeżeli tego pragną — niechaj uczynią to drogą legalną — a więc złożą natychmiast mandat radziecki, a następnie ubiegają się jak wszyscy inni drogą ofert o uzyskanie dostawy. Rada miasta Lwowa, powinna dla przykładu reszty miast w kraju postępować pod każdym względem wzorowo, a chcąc to uczynić, powinna przedewszystkiem wytepić „geszefciarzy“, którzy interes własny lub protegowanej przez nich jednostki, stawiają wyżej, aniżeli interes gminy względnie całego kraju. —

### Nowy Sącz.

Zawiazany w czasie budowy koszar wojskowych kartel ceglany powoduje niebezpieczny zastój w budowlach prywatnych a w dodatku naraża przedsiębiorców i właścicieli na poważne

straty, bo właściciel zdany jest „na łaskę“ zarządu kartelu, który oprócz tego, że daje cegłę, której nie chce właściciel, nie dotrzymuje nadto terminu w dostawie. Aby uwolnić się od tych przykrości i strat, wreszcie że kartelowcy zamierzają podnieść cenę cegły o znaczną kwotę, zebrało się liczne grono poważnych obywateli, którzy przedłożyli magistratowi prośbę (zaopatrzoną kilku set podpisami) — o wybudowanie miejskiej cegielni, dowodząc faktami, że stworzy ona dla gminy nowe i pewne źródło dochodu a nadto uchroni właścicieli domów od wyzysku. Poruszona kwestya jest rzeczą bardzo ważną i jako taka znaleźć powinna życzliwe poparcie w Radzie miejskiej. Na wypadek odmownego załatwienia w Radzie zawiąże się prywatne akcyjne towarzystwo, które zbuduje cegielnię w r. 1904 i sprzedawać będzie cegłę tanio, żąda ono wszelakoż od gminy zapewnienia, że zakupi od niego potrzebną ilość cegły do swoich budowli. Sprawę tę popiera kilkuset obywateli, w obec czego burmistrz chcąc zjednać sobie ich zaufanie, stanąć powinien po stronie większości a nie słuchać podszeptów fałszywych przyjaciół lub zwolenników i obrońców kartelu.

Na zakończenie poruszyć muszę jeszcze jedną sprawę. Oto komisya złożona z kilku radnych i nieradnych — upatrzyła i zdecydowała wynająć lokal na umieszczenie trzech klas tutaj. szkoły męskiej w co dopiero otynkowanym i w tym roku zbudowanym a więc zupełnie świeżym domu radnego p. Jenknera.

Zapytujemy przeto: Gdzie są sumienni lekarze miejscy? Gdzie fizyk powiatowy? Gdzie budowniczcy i referent budowlany, którzy wiedzieć powinni o istnieniu §. 67. ust. bud! Rodzice — nie dajcie swych dzieci do tej mordowni!!...

Z.

Uprzejmie prosimy o wyróżnienie zaległej prenumeraty.

Administracya

## KRONIKA.

**Ceny nafty idą w górę** — tak informują nas kupcy, ponieważ kartel naftiarzy lada dzień przyjdzie do skutku, przezco rafinerje nie tylko podniosły cenę o 4 kor. na 100 kgr. ale nadto odmawiają kupcom sprzedaży większej ilości nafty.

**Nasz sejm**, który miał kilkanaście posiedzeń bez kompletu zakończył 31 z. m. swoją „pożyteczną“ pracę dla kraju.

**Ciesz się narodzie!** Jak pamiętają o sobie dygnitarze miejscy — świadczy chyba najwymowniej ostatnia decyzja Rady miejskiej w Wiedniu dnia 14. z. m. mocą której w przyszłości każdy burmistrz m. Wiednia ma prawo do emerytury, której wysokość oznaczy rada miejska; tak samo mają prawo do zaopatrzenia wdowy i sieroty po burmistrzach. Miejmy nadzieję, że niezadługo wzór ten przyjmie się w naszej Galicyi.

**Odświeża się atmosfera** w galicyjskiem namiestnictwie albowiem przechodzi w „zasłużony“ stan spoczynku wiceprezydent Lidl, a jego miejsce zajmie Wacław Zaleski, radca minister spraw wewnętrznych.

**Sprostowanie.** Poseł Huza jako kurator w Grybowie donosi nam, że szkoła tamt. kraj. szkoła kołodziejska pozostaje nadal w Grybowie i że w budżecie na r. 1904 wstawiona jest 1sza rata na budowę szkoły kołodziejskiej w Grybowie.

**Smutny objaw.** W „Słowie polskiem“ czytamy: Dnia 14. października odbyła się w Nowym Sączu rozprawa karna przeciw Rudolfowi Kądziołce, byłemu uczniowi V. kl. gimn. który w dniu 25. czerwca b. r. w klasie wobec uczniów, uderzył w twarz nauczyciela p. Ignacego Króla. Przy rozprawie zastępował oskarżonego jego ojciec, który przytoczył na usprawiedliwienie tego czynu, że naucz. K. mimo czterokrotnych prośb ze strony jego syna który chciał sobie poprawić notę, odpowiadał zawsze, że pytać go nie będzie, bo mu się nie chce; że wydalony z gimnazjum syn jego został bardzo skrzywdzony, gdyż wyrok zapadł na podstawie podejrzenia o wybitcie szyby temuż samemu nauczycielowi

skutkiem czego chłopak błąkał się bez opieki przez 10 dni w mieście, bo jako poprzód pilny i celujący uczeń obawiał się wracać do domu, a nawet nosił się z zamiarem samobójstwa, gdyż takiej treści list znalazła u niego policya; że o wydaleniu syna powinien być zaraz uwiadomiony ojciec, a nie byłoby przyszło do tego, że chłopak odpowiadać musi przed sądem.

P. Król wyjaśnił, że Kądziołkę pytał częściej aniżeli innych uczniów, że nie umie wskazać pobudek owego czynu, gdyż do tego nie dał żadnego powodu, owszem, że Kądziołkę lubił, jako pilnego i spokojnego ucznia, że po tym czynie było wielkie roztargnienie i przygnębienie wśród uczniów, lecz on uspokoił ich mówiąc, że to zdarza się każdemu (!) człowiekowi, a nawet przytoczył odnośne fakty z historii (!); wreszcie dodał, że nie miał zamiaru oddać sprawy do sądu. Małoletni sprawca skazany został na 7 dni aresztu, przeciw czemu zgłosił ojciec odwołanie zaś zastępca prokuratora odwołanie od niskiego wymiaru kary, Publika nowosądecka ocenia to smutne zajście z innego stanowiska, zaś rodzice oczekują, co zrobi władza szkolna ze skompromitowanym pedagogiem, który dla powagi szkoły i stanu nauczycielskiego nadal w Nowym Sączu być nie powinien.

Od Redakcyi. Z naszej strony dodać winniśmy, że p. Król nie cieszy się sympatya wśród uczniów i rodziców, albowiem zaznaczył on publicznie swoje wrogie usposobienie dla młodzieży tut. gimn., Sprawę tę badamy dokładnie i zrobimy z niej właściwy użytek.

**Odznaczenie.** Jan Schmidt, podurzędnik przy c. k. Urzędzie pocztowym w Nowym Sączu z okazji przeniesienia w stan spoczynku otrzymał za 40 lat nieskazitelnej służby medal pamiątkowy, który mu uroczyście z. m. wręczonym został. —

**Kto winien brakowi nauczycieli?** Przepelnienie w seminarium nauczycielskiem w Starym Sączu doszło do tego stopnia, że 52 kandydatów, przeważnie z wschodniej Galicyi odprawiono z kwitkiem. Bliżej mieszkający wrócili do domu piechotą o głodzie i chłódzie. Jak donoszą dzienniki kra-

jowe wszyscy nieprzyjęci udali się telegraficznie do Rady szkolnej zapłaćciwszy nawet odpowiedź, prosząc o przyjęcie — lecz dotąd nie mają żadnej wiadomości, co się z nimi stanie. Wyjaśniamy, że rozchodzi się tutaj o drobną kwotę na założenie jeszcze jednego oddziału na kursie przygotowawczym ale o nią trudno, bo mieszek państwowy ma dzielných cerberów.

**Energia naszych władz!** Wydział powiatowy w Nowym Sączu wezwał już 3 krotnie magistrat w Piwnicznej, aby obsadził natychmiast posadę kasyera i kontrolora siłami egzaminowanymi — lecz dotąd bezskutecznie, albowiem radny ks. Dagnan sprzeciwił się temu, przedstawiając Radzie jak znaczne wynikną z tego zarządzenia wydatki dla „biednej“ gminy, wreszcie żądał aby nieogładając się na wezwanie Wydziału zatrzymać nadal dotychczasowego kasyera i kontrolora (w jednej osobie), który ukończył zaledwie 2-klasy szkoły ludowej i poprzód był policyantem w Piwnicznej!! Panie Marszałku powiatu i panie starosto — czy należyty zarząd kasą gminną w okradanej przez szereg lat Piwnicznej wcale was nie interesuje?

#### Żądamy czynów — nie uchwał!

W sprawie przymusowej asekuracji od ognia uchwała nasz szlachecki sejm co roku wezwanie do rządu i na tem kończy się cała akcja. Podobnie i w bieżącej sesyi, na wniosek posła Bujnowskiego o przymusową asekurację uchwalił sejm „wezwać rząd, aby jak najspieszniej umożliwił ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusowego zabezpieczenia od ognia wedle potrzeb kraju;“ Posłowie do Rady państwa powinni pamiętać o tej uchwale sejmu i upomnieć się energicznie u rządu, iżby mogła być zaraz wykonaną.

**Karygodna samowola.** Namiestnictwo galicyjskie wydało do wszystkich starostw rozporządzenie, aby godziny urzędowe trwały od 8. rano do 3. popołudniu. I tak też dzieje się wszędzie.. z wyjątkiem Nowego Sącza, gdzie p. Jarosz wyższym chce być od p. namiestnika, bo powiedział, że godziny urzędowe będą od 9 do 1szej i od 3 do 6. Samowolę tę skarcić musimy w interesie osób zamiejscowych, które

nie mogą załatwić swoich spraw w starostwie przed odejściem pociągu. —

**Nowy gatunek „specyjalistów“ kasyerów.** Obywatel i członek Rady miejskiej w Jarosławiu p. Józef Brodowicz przesłał namiestnikowi memoriał w sprawie tamt. kasy oszczędności, która w skutek gospodarki dawniejszego dyrektora kasy Dra Grabowskiego, poniosła stratę 30,000 koron! Otóż pan dyrektor spowodował tę szkodę w ten sposób, iż za odpowiedniem wynagrodzeniem zastępował też jako adwokat stronę pożyczającą. Ponieważ zaś klienci — rzecz jasna — mieli „protekcję“ u pana Dyrektora tj. swojego adwokata, nie dziw tedy, iż kasa na tem wyszła jak „Zabłocki na mydle“.

**Ostrożność nie zaszkodzi.** Z przyczyny defraudacyi funduszu w szkolnych w Horodence i Chrzanowie powinna Rada Szkolna krajowa zarządzić ścisłą i niespodziewaną kontrolę co do funduszu: grzywien szkolnych, budowy szkół i bibliotek okręgowych, albowiem krajowi inspektorzy wizytują tylko stan nauki w szkołach — zaś Rady Szkolne okręgowe wcale nie interesują się funduszami szkolnymi.

**Skład i pracownia futer**  
— ORAZ —  
**KONFEKCYI DAMSKIEJ**  
**Wiktora Bielewicza**  
w Nowym Sączu — ul. Jagiell.

**POLECA po najumiarkowańszych cenach:**  
futra gotowe męskie, miastowe i podróżne, marynarki, kurtki do polowania oraz czapki, futra damskie, rotundy, żakiety futrzane, czapeczki i kolje kołnierzone w najnowszym fasonach.

Pokrywa futra męskie i damskie nowymi wierzchami. Utrzymuje na składzie w wielkim wyborze wszystkie gatunki skór krajowych, rosyjskich i amerykańskich. Wszelkie reperacje i przeróbki wykonywa najsumienniejszy i szybko, jakoteż przyjmuje futra do przechowania przez lato.

Utrzymując specyjalnie obok własnego fachowego wykształcenia ludzi uzdolnionych w tym zakresie, jestem w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymagom Szan. P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem  
**Wiktor Bielewicz.**

Rządowo  uprawniona  
fabryka

**Wód mineralnych sztucznych  
i specjalnych leczniczych**

pod firmą

**K. Rząca i Chmurski w Krakowie**

ul. św. Gertrudy 1. 4,

wyrabia pod kontrolą komisji przem. Tow. Lek.  
Krak. polecane przez to Towarzystwo


**WODY MINERALNE**

odpowiadające składem chemicznym jak:

Woda Bilińska, Giesshuebelska, Selter-  
ska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka,  
Kissingen, tudzież specjalnie lecznicze  
jak: litową bromową, jodową, żelazistą,  
kwaśną oraz wody lecznicze mineralne,

z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

 Cenniki na żądanie franko.

**BEZWONNY i ZARAZ SCHNĄCY**

Żądać należy || Żądać należy  
wyłącznie prawdziwy || wyłącznie prawdziwy

**Franciszka Christopa**


**Lakier z polyskiem do podłóg**

który umożliwia każdemu zapuszczanie, wykluczając nieprzyjemną woń i kleistość, jakie znajdują się przy farbach i lakierach olejnych. Użycie jest nader proste, przed którym trzeba tylko wytrzeć podłogę wilgotną szmatą. Rozróżnia się

**farbowany lakier polyskowy**

żółto i machoniowo-brunatny, który jak olejne farby kryje dobrze i wydaje lśniący polysk: — zdatny na nowe i stare podłogi, i

**czysty lakier (niefarbowany)**

na nowe podłogi i parkiety którym nadaje polysk. Szczególnie parkiety i pokostową farbą zapuszczane podłogi daje piękny polysk i nie zakrywa wzorów. Puszka 5 klgr. na 2 wielkie pokoje 5 złr. 90 ct. Firma nasza istnieje od r. 1880, dla tego przestrzegamy przed naśladowaniem jej fabrykatów.  Główne składy własnych artykułów w Pradze-K. i Berlinie N. W.

w Nowym Sączu

**Droguerya T. Kwicińskiego**

**Na sezon poleca**

Naczynia kuchenne  
Wyroby nożownicze  
Kłódki  
Lampy, latarnie  
Palniki gazowe do nafty



Kuchenki naftowe „Primus“  
H cyle i zwykłe  
Naftę kłęczańską  
Smary na wozy i skórę  
Łyżwy  
Piecze regulacyjne

Przyjmuje także do czyszczenia palniki „Primus“

**J. Fiałkowski**

× × × × × × × handel towarów żelaznych i skład nafty

**Nowy Sącz (Rynek.)**

**Nowość! Najlepsza Nowość!**

masa do podłóg, ścian, mebli etc.

**„EOLIN LAKIER“**



prawnie zastrzeżony

Żaden zwykły spiritusowy, lub bursztynowy lakier, lecz lekki i płynny preparat z olbrzymim polyskiem który kryje dobrze i wysycha natychmiast -- Pokrywa każde poprzednie zapuszczenie.

Nowy Sącz,

**B. KÖRBEL** w rynku

Natychmiast sełnąca i bezwonna, farba z polyskiem za pociągnięciem.

 **Trwałość zagwarantowana.** 

**BROWAR Fr. PASCHKA**

w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

Poleca Szan. P. T. Publiczności

**Piwo Grybowskie**

napelniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

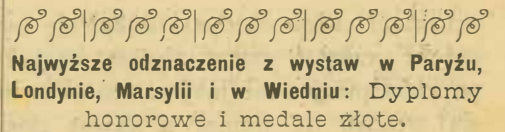
Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze siodu woskowego, bez domieszki siodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich mających smak karmelu.

**„PIWO GRYBOWSKIE“**

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia skutecznie **BROWAR w GRYBOWIE**, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napelniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości **Piwo marcowe, exportowe i bok** w paczkach po 25 i 50 flaszek.

 Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu, Londynie, Marsylii i w Wiedniu: Dyplomy honorowe i medale złote.

W cierpieniach reumatycznych, gośćcowych, nerwobólach i pokrewnych, najlepiej przez Lekarzy poleconym środkiem, jest

**„SAPOMENTHOL“**

(Maść Sapomentholowa)

wyrobu aptekarza Eugeniusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.

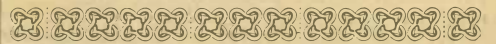
Dostać go można w każdej aptece po cenie K. 1.40 za mały słoik a 5 K. za duży, — jak i wysyłką wprost za zaliczką.

W Nowym Sączu do nabycia w aptekach WP. Jakubowskiego i Filipka i drogueryi Kwicińskiego -- w Starym Sączu w aptece WP. Kunzego.

**Ostrzegamy przed naśladownictwem!**

Prawdziwy tylko w oryginalnym opakowaniu, z marką ochronną „Palma“. Nazwa opakowania i Marka ochronna prawnie zastrzeżone.

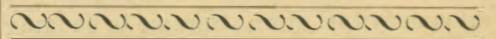
Apteka i Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne Eugeniusza Matuli, Radomyśl koło Tarnowa.



**GIPS i CEMENT**

poleca

**Droguerya T. Kwicińskiego** w NOWYM SĄCZU.



**WULKA** w Nowym Sączu

w jednym kawałku około 1½ morgi, zdatna pod budowę, zaraz do sprzedania.

Wiadomość w Administracji „Mieszczanina“.



**Otto Kempinski**

właściciel winnicy i składu win w Mad przy Tokaju

od 40. lat istniejąca i znana w całej Austrii ze swej rzetelności firma poleca swoje

**PRAWDZIWE WINA WĘGIERSKIE,** tokajskie, hedyalajskie, samorodnery, ręcząc za ich naturalność.

